

Rafał Chwedoruk

Recenzja pracy doktorskiej pana Kamila Piskały pt. *Ku Rzeczypospolitej Socjalistycznej. Studium z dziejów myśli politycznej PPS (1929-1939)*, Łódź 2017

Praca p. Kamila Piskały jest dziełem w pełni oryginalnym, noszącym liczne znamiona nowatorstwa. Stanowi studium myśli politycznej, z pogranicza nauki o historii i politologii. Już sam dobór tematu dowodzi badawczej odwagi autora. Badania nad polską myślą socjalistyczną są dziś podejmowane niewspółmiernie rzadko w stosunku do znaczenia tego nurtu w historii politycznej i intelektualnej XX-wiecznej Polski. Wiele wypowiedzi i niektóre publikacje na temat tradycji Polskiej Partii Socjalistycznej cechuje, co trafnie i odważnie skonstatował p. Kamil Piskała, stereotypowość ocen i płytkość analiz. Uczyniony przez autora przedmiotem badań okres od przełomu lat dwudziestych i trzydziestych do wybuchu II wojny światowej, nigdy nie stanowił najczęstszego wyboru jako obiekt historycznych badań. Socjalistyczne idee tego burzliwego czasu uwzględniano głównie w dwóch rodzajach publikacji. Stanowiły one przedmiot refleksji w opracowaniach na temat polskiej myśli socjalistycznej, w obrębie szerszych cezur czasowych, np. całej II Rzeczypospolitej. Podobnie bywało w ramach prac poświęconych w ogóle dziejom polskiej myśli politycznej. Nawet w ważnych i nowatorskich pracach, wizje życia społecznego z lat trzydziestych, generowane przez Polską Partię Socjalistyczną, stanowiły tylko fragment szerszej refleksji. Drugi typ prac naukowych to opracowania dotyczące dziejów PPS z lat 1929-1939. Tu sfera idei znajdowała się na dalszym planie, publikacje dotyczyły chronologicznie ujętej działalności organizacji ruchu socjalistycznego, głównie partii. Dzieło p. Kamila Piskały jest zatem *novum*. Postawiono w nim za cel badanie myśli politycznej PPS w rzezonym czasie, nie czyniąc wyłącznymi kontekstami ani samej działalności PPS, ani myśli politycznej, czy to polskiej, czy tylko jej socjalistycznego nurtu. Autor szeroko sięgnął przy tym po perspektywę międzynarodową, czyniąc punktem odniesienia myśl polityczną europejskiej socjaldemokracji. Jest to perspektywa rzadko spotykana, a bardzo istotna dla eksplikacji idei w perspektywie współczesnego świata. Zagadnienia najczęściej obecne przy wszelkich badaniach dziejów idei socjalistycznych na ziemiach polskich-kwestie niepodległości państwa, aktywności PPS jako partii pozostają obecne, ale nie jako główny temat w pracy p. Kamila Piskały.

Warto także dostrzec, że poczesne miejsce w treści dysertacji zajmuje problematyka bliska badaniom nad myślą ekonomiczną, co wymagało od autora dodatkowego wysiłku i korelacji wiedzy z różnych dziedzin. Trafnie doktorant wskazał, że myśl ekonomiczna powinna być tu traktowana jako część myśli politycznej. To szczególnie wartościowy aspekt pracy, wykraczająca poza uproszczone, stereotypowe, złudne granice między dyscyplinami naukowymi. Takie podejście ma w istotnym stopniu pionierski charakter. *Stricte* ekonomiczne aspekty myśli PPS, poza dorobkiem Oskara Lange, rzadko bywały przedmiotem naukowej refleksji, a jeśli, to z reguły w oderwaniu od całokształtu myśli politycznej socjalistów.

W dziele p. Kamila Piskały, obok licznych wątków istotnych dla badań *stricte* historycznych, odnaleźć można także treści będące fundamentalnymi dla badań bliskich tradycyjnie politologii, związanych z wyjaśnieniami zjawisk demokracji, partii i systemu partyjnego.

Konstrukcja pracy ma rzadko spotykany charakter i na pozór może sprawiać wrażenie trudnej do recepcji, zwłaszcza przez czytelnika mniej obeznanego z meandrami idei socjalistycznych.

Autor łączy albowiem schemat narracji diachronicznej i synchronicznej. W każdym z rozdziałów, powstałych na podstawie schematu problemowego, narracja prowadzona jest chronologicznie. Wielość kontekstów badania myśli politycznej, mnogość punktów odniesienia, ewolucja omawianych idei w czasie, czynią jednakże ten złożony schemat uzasadnionym. Sam podział pracy na trzy rozdziały nie budzi żadnych zastrzeżeń, ani merytorycznych, ani logicznych. Pierwszy rozdział skoncentrowany został na szeroko pojętej refleksji społeczno-ekonomicznej. Drugi ogniskował się na problemie pojmowania przez socjalistów państwa, władzy i dyktatury, szczególnie w kontekście rozwoju w Europie ruchów i reżimów faszystowskich. Trzeci zaś poświęcono przemianom taktyki partii i wewnątrzpartyjnym dyskursom na ten temat. Taka kolejność wynika chociażby ze słusznie uwypuklanych przez autora marksistowskich filiacji myśli politycznej PPS. Marksizm albowiem stanowił doktrynę, której elementem był ekonomizm, faktyczne założenie prymatu, pierwotności ekonomii nad innymi zjawiskami życia społecznego, zwłaszcza w procesach rozwoju społecznego. Państwo i polityka zaliczane były do sfery nadbudowy.

Konstrukcja pracy jest logiczna i precyzyjna. W istocie ma triadyczny charakter. Każdy rozdział składa się z podrozdziałów (trzech lub czterech), te zaś autor dzielił na punkty (od trzech do maksimum sześciu). Ułatwia to lekturę dysertacji, czyni ją przejrzystą. Jedyne czego tu zabrakło, to standardowego numerowania wszystkich wykazanych w spisie treści podpunktów. Numeracja w pracy kończy się na drugim szerebie, pozostawiając bez numerów najniższy.

Złożony model narracji i wielopoziomowa konstrukcja pracy przyczyniły się do realizacji założonych przez autora celów. Dzięki nim udało się pokazać ewolucję idei, uchwycić precyzyjnie momenty zmian i ich bezpośrednią genezę, skorelować zjawisko i czas, unikając zdarzającej się w badaniach sfery idei pułapek uchronii lub prezentyzmu. Dyskurs wewnątrz PPS nie jest wykładany przez autora z aposteriorycznej perspektywy. Wierność rekonstrukcji dyskusji w ruchu socjalistycznym jest wielką zaletą pracy. Oczywiście autor zapłacił za to cenę w postaci licznych powtórzeń, powracania do tematyki wcześniej już obecnej w tekście, czego najlepszym przykładem jest kilkakrotny powrót zagadnień tzw. warstw pośrednich (s. 272, 328, 357, 434). Akceptowalnym byłoby także model problemowy w konstrukcji pracy, ale przy przyjęciu za przedmiot badań relatywnie krótkiego okresu, nie służyłoby to identyfikacji zmienności w czasie idei, badaniu tego, co autor nazwał „logiką przemian” (s. 10).

Wiele miejsca p. Kamil Piskała poświęcił we wstępie problemom cezury czasowej. O ile końcowa (1939 rok) zdaje się nie budzić większych wątpliwości, to refleksja nad cezurą początkową jest uzasadniona. Rok 1929 sam w sobie nie stanowi w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego istotnej daty. Takimi mogłyby być i 1926 rok ze względu na przewrót majowy i przede wszystkim 1928 rok, gdy socjaliści odnieśli największy sukces w wyborach sejmowych, zyskując rekordowe w historii poparcie, a wkrótce potem doszło do rozłamu w PPS, odejścia zwolenników pomajowych porządków, w ten sposób nastąpiło ostateczne rozejście się dróg piłsudczyków z PPS jako partią. Z tej perspektywy być może powinna w tytule pojawić się data 1928 roku, ale na rzecz wyboru dokonanego przez autora przemawia fakt, że powstania PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej miało miejsce dopiero w październiku.

Silną stroną dzieła pana Kamila Piskały jest wstęp, dokładnie kreślący tło powstania pracy, jej cele, zawiera on także cenną refleksję bibliograficzną. Być może wnioski z pracy, obecne w zakończeniu, mogłyby w formie hipotez badawczych zagościć już we wstępie.

Praca koncentruje się na kwestiach myśli politycznej, ale ma także znaczenie jako dzieło o historii politycznej międzywojennej Polski, przynosi również ustalenia mogące mieć zastosowanie i dla badaczy historii myśli ekonomicznej. Autor postawił sobie daleko idące, ambitne cele, przeprowadził bardzo szeroką kwerendę. Szczególnie istotna okazała się próba ujęcia tematu wyabstrahowanego z różnych doraźnych kontekstów, będąca faktycznie dążeniem do obiektywizacji problematyki (s. 536). Należy podkreślić pogłębioną znajomość przez autora polskiej myśli socjalistycznej (i dziejów ruchu tej proweniencji). Taka banalna na pozór konstatacja ma jednakże poważne znaczenie w kontekście sygnalizowanym przez autora we wstępie i obecnym w zakończeniu dzieła. Zasadnie pan Kamil Piskała przypomniał specyfikę ideologii i ruchu socjalistycznego, w tym ich polskiego wariantu, przywołując zagadnienia analizy życia społecznego przez pryzmat klasowości. Wypowiedzi autora są uzasadnionym ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem prezentyzmu, licznych redukcjonizmów, zwłaszcza na poziomie wypowiedzi nienaukowych, sprowadzających doświadczenie ruchu socjalistycznego do jego partycypacji w dziele restytucji i utrzymania niepodległości państwa, bądź to ograniczających PPS do roli jednego z depozytariuszy poświeceniowego liberalizmu, prekursora koncepcji społeczeństwa otwartego i integracji europejskiej. PPS stanowi fragment dziejów szeroko pojętej ideologii socjalistycznej, zwłaszcza nurtu socjalizmu demokratycznego, związana jest także z walką o interesy wielkich grup społecznych, w głównej mierze przemysłowej klasy robotniczej. Bez zastrzeżeń poczynionych przez p. Kamila Piskałę nie jest możliwa jakakolwiek eksplikacja dziejów PPS i jej idei. Autor postawił ten problem m.in. w kontekście wypowiedzi bezzasadnie wikłających ruch socjalistyczny w dzieje modernizacyjnie nastawionych warstw inteligencji oraz w aspekcie uproszczonego sprowadzania krytyków głównego nurtu PPS międzywojnia do roli sympatyków doktryny marksistowsko-leninowskiej (s. 545). Podkreślenie socjalistycznego charakteru PPS jest nieodzownym pomostem dla komparatyki z zachodnioeuropejskim doświadczeniem i tamtejszymi partiami socjaldemokratycznymi. Można także dodać, że prezentyzm i uproszczenia obecne w wypowiedziach na temat dziejów partii socjalistycznych w Polsce mogą korelować z procesami amerykańskimi socjaldemokracji europejskiej, procesu zarysowującego się co najmniej od lat osiemdziesiątych XX wieku<sup>1</sup> i znajdującego swój finał m.in. w procesie dekonstrukcji Międzynarodówki Socjalistycznej (z którą, w pośredni sposób, była związana emigracyjna PPS po II wojnie światowej).

Wśród najważniejszych ustaleń autora należy wskazać twierdzenie, że ewolucja ideowa PPS lat trzydziestych miała głębokie korzenie, jej przyczyn nie można zredukować do radykalizacji ideowej, narastającej pod wpływem wielkiego kryzysu gospodarczego. Trafnie autor wskazuje (np. s. 554), że wbrew części dotychczasowych ustaleń, lata trzydzieste wcale nie były czasem stagnacji debaty w polskim ruchu socjalistycznym, że zachodziły wówczas głębokie i jak się okazało-trwałe zmiany. Tak sformułowana teza została bardzo obszernie i przekonująco udowodniona w pracy. Dotyczy to także aspektu partii jako podmiotu myśli politycznej, gdzie autor zauważył (i udowodnił), że życie intelektualne lewicy w latach trzydziestych w Polsce dotyczyło przede wszystkim PPS.

Doktorant trafnie użył pojęć „moment socjaldemokratyczny” dla określenia ewolucji PPS w omawianym okresie, wskazując jako jego atrybuty odejście od marksistowskiego determinizmu

<sup>1</sup> Cyt. S.M. Lipset, *The Americanization of the European Left*, "Journal of Democracy" Volume 12, Number 2, April 2001, s. 74-87.

ekonomicznego oraz aktywizm pojawiający się w miejsce postengelsowskiej ortodoksji (s. 549). Oznaczało to również przejście ku modelowi, używając niemieckiego pojęcia *Volkspartei*, w miejsce ugrupowania nastawionego na interesy klasy robotniczej. Te przemiany zapowiadały akceptację modelu państwa dobrobytu zamiast klasowego pojmowania roli państwa, a także ewolucję w stronę keynesowskiej teorii ekonomii i uznania znaczenia popytowego instrumentarium, a zatem wiązać się musiało z i odejściem od postawy biernego oczekiwania na przewidywany przez marksizm nieuchronny krach kapitalistycznej gospodarki. Miejsce scjentystycznie pojętego marksizmu zajmowała refleksja silnie nastawiona na kwestie etyczne (s. 551-552). Socjaliści w tej szczególnej dekadzie byli zatem usytuowani w przestrzeni między socjalizmem jako utopią a partykularyzmem obrony materialnych interesów klasy robotniczej, między dążeniem do radykalnej zmiany systemu a potrzebą partycypacji w bieżącej polityce i istniejących instytucjach (s. 537). P. Kamil Piskała dostrzegł także paradoks, w którym radykalizacja młodego pokolenia tworzyła przesłanki „socjaldemokratyzacji”, pojętej však jako odejście od tradycji rewolucyjnej. Autor skonfrontował tu Oskara Lange, przestrzegającego przed wiarą w dobroczynne skutki tzw. kartelizacji gospodarki, z nestorem PPS i zarazem frondystą i dysydem w tej partii Jędrzejem Moraczewskim, wierzącym w samoczynne „wrastanie” w socjalizm w okresie kapitalizmu (s. 68-69).

Oryginalnym jest także wskazanie przez autora czasu i okoliczności stopniowego zastępowania przez wzorce szwedzkie miejsca Niemiec i Austrii jako tradycyjnych punktów odniesienia dla PPS, w roli swoistych ziszczonych mitów socjaldemokracji (s. 550).

Niezwykle interesujący okazał się być problem okcydentalizmu, rzadko poruszany w opracowaniach naukowych na temat polskiej tradycji socjalistycznej, a stanowiący trwały komponent myśli PPS, związany w ogóle z dziedzictwem marksizmu. Autor zauważył, że polskich socjalistów cechowała tendencja idealizacji zachodnich demokracji, co podparł licznymi odwołaniami i cytatami, robiącymi z dzisiejszej perspektywy szczególne wrażenie. Pokazują to cytowane przez autora epitety, np. „z bolszewizowany Mongoł”, „pół-azjatycki Meksyk” (s. 240-242). Uproszczona wizja świata, przypisywanie niezachodnim społeczeństwom i państwom apriorycznych tendencji dyktatorskich, pokazują zapomniane dziś problemy myśli socjalistycznej i idą wbrew stereotypom ukształtowanym w okresie istnienia ZSRR, czyniących z szeroko idących idei socjalistycznych kontrapunkt dla świata zachodniego.

Bliskie temu było także zagadnienie poświeceniowego optymizmu historiozoficznego (np. s. 230). Kolejne wydarzenia historyczne nie sprzyjały takiej orientacji i typowej dla socjalizmu wierze w linearność dziejów i ciągłość postępu. Z ponadczasowymi problemami idei socjalistycznych, ujawnionymi także i w XXI wieku wiązała się także PPS-owska krytyka Eduarda Bernsteina za jego wiarę w stabilność kapitalizmu (s. 81), teoretyka dziś uznawanego za prekursora socjaldemokracji drugiej połowy XX wieku. Bezradność tej formacji ideowej w zetknięciu z obiema wojnami światowymi, a współcześnie z wielkim kryzysem gospodarczym lat 2008-2010 pokazuje trafność intuicji ideologów PPS. Oryginalnie brzmiała tu przywołana w dysertacji teza Emila Haeckera, że to I wojna światowa przerwała proces socjalizacji mas przez socjaldemokrację i przyczyniła się do ich zbrutalizowania (s. 279).

Dylematy, precyzyjnie zrekonstruowane przez autora, pokazały alternatywę przed którą stał ruch socjalistyczny, wahający się między pryncypialnością w sferze idei i czystością klasową, grozącymi polityczną izolacją a potrzebą zawierania sojuszy politycznych i społecznych, np. z

ruchem ludowym, co z kolei podważało niektóre założenia doktrynalne (s. 329). Można je uznać za uniwersalne dla partycypujących w wyborach ruchów politycznych, nie tylko o podobnej do PPS tożsamości ideowej.

Z perspektywy badań nad historią ruchu socjalistycznego istotny zdaje się być wniosek autora (s. 442) wskazującego jednoznacznie na brak wpływu debat na bieżącą działalność partii. Współbrzmi z tym twierdzeniem kwestia oligarchizacji PPS. Autor stawia odważną tezę (szkoda, że wyartykułowaną w treści przypisu) o tym że PPS, partia niewątpliwie niezwykle demokratyczna wewnątrz, świadomie unikająca silnego przywództwa, nie była wolna od zjawiska opisanego, zresztą na przykładzie niemieckiej socjaldemokracji, przez Roberta Michelsa (s. 450). To bardzo ważny fragment pracy, zasługujący na dalsze badania.

W dziele p. Kamila Piskały odnaleźć można także zagadnienia korelujące ze współczesnym dyskursem na temat demokracji, interesujące także w perspektywie dyskusji odnośnie debat o narodzinach systemów totalitarnych. Lata trzydzieste zdeterminowały w znaczący sposób liczne dyskusje w świecie po II wojnie światowej. W pierwszej kolejności dotyczy to problematyki demokracji parlamentarnej. Ponadczasowy wymiar (choćby a propos debat o demokracji liberalnej i demokracji suwerennej) mają także przywołane przez autora dyskusje o sensie i treści pojęcia dyktatura proletariatu, w środowiskach PPS często traktowanego bardzo krytycznie. W dysertacji dostrzeżono głosy wskazujące, że po przejęciu władzy demokratyczna partia socjalistyczna stanie przed problemem np. masowej mobilizacji politycznej przeciw swoim rządóm (s. 317), tudzież, socjaliści zadawali sobie pytanie, co należy czynić, gdy sprawująca władze partia socjalistyczna przegra kolejne wybory (s. 326). Ciekawe w kontekście europejskich i polskich dyskusji jest wskazanie przez PPS po 1933 roku, że niemieccy socjaldemokraci traktowali demokrację formalistycznie, nie potrafili wykorzystać instrumentów władzy dla przeciwdziałania faszyzmowi (s. 287). W pracy akcentowano także głoszoną przez socjalistów koncepcję, ważną w kontekście dyskusji trwających szczególnie w okresie po 1989 roku, tj. szkodliwości braku demokracji dla rozwoju gospodarczego (s. 68). PPS-owskie dylematy stosunku do państwa po 1918 roku, tego jak pogodzić oczekiwania mas na poprawę warunków życia, potrzebę rewolucyjnych zmian z odpowiedzialnością za stabilność i niepodległość świeżo odzyskanej państwowości (s. 290), przypominają dylematy przed jakimi stał solidarnościowy ruch związkowy po 1989 roku, a także wywodzący się z szeregów antysystemowej opozycji epigoni PPS.

Wartość aktualności zawiera także kolejny wątek, odnaleziony przez autora. Herman Diamand, obserwując zjawiska kryzysowe, zaczął zastanawiać się nad perspektywą przeniesienia kartelizacji i interwencjonizmu na ponadnarodowy szczebel (s. 82). Dzisiaj dyskusja o animacji międzynarodowych mechanizmów publicznej interwencji w gospodarkę i transnarodowych form redystrybucji dochodu, znajduje się na agendzie dyskusji socjaldemokracji. Socjalistyczne wątpliwości odnośnie rozwoju technologii, przynoszącego dalszy wyzysk, ukazują zarazem wewnętrzną sprzeczność progresywnego socjalizmu (s. 97, 101). Współcześnie powraca także wątek skrócenia czasu pracy jako remedium na bezrobocie i reakcję na postęp technologiczny (s. 115).

Praca obfituje w liczne oryginalne obserwacje autora, wielokrotnie dostrzegającego mniej znane, a za to istotne w kontekście badań dziejów ruchu socjalistycznego, ale także dalszych wydarzeń historii politycznej.

Autor dostrzegł zarówno niestereotypowość części poglądów i koncepcji obecnych w PPS, jak też wskazał na deficyty socjalistycznych programów i dyskursów. Zauważył braki wiedzy ekonomicznej u czołowych postaci PPS, co koreluje z twierdzeniami o tendencji fatalistycznego oczekiwania na samoczynną autodestrukcję kapitalizmu (s. 60). Meandry wewnątrzsocjalistycznych dysput pokazywała sytuacja, w której reformistycznie zorientowany Artur Hausner stawiał zarzut historycznego fatalizmu partyjnym radykałom (s. 461). P. Kamil Piskała konstatował również ograniczenie zainteresowania ekonomią w socjalistycznym dyskursie w Polsce po 1935 roku (s. 177, 513-516).

Pojawił się tu także wątek liberystyczny, gdy socjaliści dostrzegali słabość polskiego kapitału, zarazem oznaczało to, na pozór paradoksalny, motyw docenienia zachodniego kapitału (s. 60). Interesujący był także temat kapitału finansowego, którego hegemonię uczestnicy socjalistycznych dyskusji dostrzegali na długo zatem przed początkiem globalizacji (s. 89), zarazem warto skonstatować paradoks, wyjątkowo rzadko spotykanego wśród socjaldemokratów podobieństwa do koncepcji ówczesnego faszystowskiego kapitału finansowego i wywyższającego producencki. Można zwrócić także uwagę na wątek obrony przez PPS poziomu konsumpcji i wysokości cen, a nie ochronę interesów producentów rolnych. Tematyka taka pojawiała się w zachodnich socjaldemokracjach, była jedną z przesłanek trudności w dotarciu do mieszkańców wsi.

Autor interesująco uszczegóławiał, obecne wcześniej w literaturze przedmiotu, PPS-owskie analizy rządów sanacyjnych, wskazując niejasności i sprzeczności wewnątrz w ocenie władzy piłsudczyków (roz. I i II). Oryginalnym aspektem *sui generis* polityki historycznej PPS była próba uznania Centrolewu za kontynuatora tradycji obozu niepodległościowego (s. 396).

Warte przypomnienia zdają się być także krytyki Związku Radzieckiego, prowadzone, z zapomnianej dziś, *stricte* marksistowskiej i socjalistycznej perspektywy, zauważające wyzysk w imię akumulacji pierwotnej w państwie Lenina i Stalina, choć dostrzegające gigantyczne postępy w rozwoju gospodarki (s. 127).

P. Kamil Piskała wskazuje też mniej znane postaci z szeregów PPS, wnoszące wszakże oryginalny wkład w dyskusję ideową, takie, jak Edward Hryniewicz (s. 331) i Józef Loos (s. 451).

Oryginalna i bogata w argumentację praca, nie jest wszakże pozbawiona niewielkich luk.

Praca jako całość, jak i poszczególne jej fragmenty, pozostają w pełni zrozumiałe dla znawców problemu, natomiast odbiorca o niezawodowej wiedzy może odnieść wrażenie deficytu informacji o genezie omawianych zjawisk. Ruch socjalistyczny *anno domini* 1929 był pochodną długiego procesu rozwoju, niekoniecznie o liniowym charakterze. Miał za sobą skomplikowane polityczne dzieje oraz ewolucję ideową. Wielu liderów ruchu z lat trzydziestych zostało ukształtowanych przez determinanty z wcześniejszych dekad. Być może w kontekście książkowej publikacji dysertacji, warto byłoby zamieścić wstępny podrozdział, umiejscawiający ruch socjalistyczny lat 1929-1939 w ciągłości rozwoju ideowego i organizacyjnego PPS, wyraźnie nakreślający genezę omawianych zjawisk.

Autor we wstępie zapowiedział pominięcie problematyki, jak to określił, filozoficznej i światopoglądowej. To jedyna zapowiedź, której nie udało się autorowi w pełni zrealizować. Faktycznie problematyka o takim charakterze powracała w pracy kilkukrotnie, tyle tylko, że miało to miejsce w obrębie poszczególnych wątków. Pojawia się tu wątpliwość, czy można

uznać myśl socjalistyczną za nieorganiczną, za luźną konfederację poglądów na różne aspekty życia społecznego. Skoro wątki światopoglądowe *de facto* powracały, to znaczy, że próba ich pominięcia miała prometejski charakter. Dyskusja o statusie poglądów filozoficznych w partiach marksistowskich, kwestia pozytywistycznej recepcji marksizmu, stanowiły istotny element rozważań zarówno w socjaldemokracji (w tym w PPS), jak też w ruchu komunistycznym. Socjaldemokratyczny dyskurs w tej materii miał w zasadzie permanentny charakter aż do połowy XX stulecia. Szczególnie dla czytelnika mniej obeznanego z zagadnieniami światopoglądowych podstaw XX-wiecznego ruchu robotniczego może to stanowić problem w zrozumieniu niektórych wątków, np. zagadnień okcydentalizmu<sup>2</sup>. Warto byłoby zatem umieścić wyodrębniony podpunkt na ten temat lub otwarcie umieścić w ramach problemowo-chronologicznego ujęcia także tematykę filozoficzno-światopoglądową.

Analogicznym deficytem są kwestie polityki zagranicznej. W wielu wypadkach ich korelacje z omawianymi aspektami myśli PPS zdają się być oczywiste, w praktyce ponownie, *nolens volens*, autor podejmował tę tematykę. Trudno na przykład zrozumieć krytykę zbrojeń (s. 179) w wykonaniu socjalistów i jej korelację z tradycją niepodległościową. Analogicznie przypadek docenienia gospodarki wojennej (s.93) może pozwolić postawić pytanie o związki z emancypacyjnym aspektem światopoglądu, ideami demokracji, samorządności i stosunkiem do wojny.

Także generalia podejścia myśli socjalistycznej do demokracji parlamentarnej wymagałyby wyjaśnienia. Autor zasadnie przedstawia determinację PPS w obronie parlamentaryzmu, a pojawiające się ambiwalencje (np. s. 295), dla czytelnika słabiej znającego dzieje idei socjalistycznych w XIX i na początku XX wieku, mogą wydawać się niezrozumiałe. Przykładem świadczącym na rzecz tezy o potrzebie zamieszczenia wstępnego podrozdziału może być przywołanie na s. 44 koncepcji Izby Pracy, bardzo istotnej dla dyskusji o demokracji parlamentarnej oraz korelacji ekonomii i polityki. Analogicznie, gdy autor pisał o obronie zdobywcy klasy robotniczej z pierwszych miesięcy niepodległości (s. 251), nie przedstawiał jednak owych zdobywcy.

W nikłym stopniu autor zwraca uwagę na wyniki wyborów ogólnokrajowych do parlamentu i ich wpływowi na koncepcje programowe PPS, można odnieść wrażenie, że przywołanie wybory lokalne w Lublinie w 1930 roku były niemal tak samo ważne dla dziejów PPS jak inne elekcje.

Niewielkich uzupełnień mogą wymagać niektóre fragmenty odnoszące się do szeroko pojętej problematyki ruchu robotniczego i idei socjalistycznych. Na s. 540 autor posłużył się generalnym stwierdzeniem, że SPD, obok swego austriackiego odpowiednika, stanowiła przez lata wzór dla polskich socjalistów. Nie negując prawdziwości tego twierdzenia, przydatne chyba byłoby zaznaczenie w tym miejscu niuansów i złożonego charakteru relacji PPS-SPD, dotyczącego w zasadzie wszystkich okresów historii obu partii. Istotne ustalenia autora, dotyczące rosnącej fascynacji szwedzką socjaldemokracją, u czytelnika nasuwają pytanie o to, czy istniały np. bilateralne kontakty PPS ze Szwedzką Partią Socjaldemokratyczną. Na poszerzenie zasługuje także tematyka walki PPS z uproszczonymi opiniami na temat międzywojennej Polski, zauważalnymi u części zachodniej lewicy, co dotyczyło m.in. usiłowań wpisania sanacyjnej Rzeczypospolitej do grona faszystowskich dyktatur (s. 231). Tu właśnie

<sup>2</sup> To z kolei warto byłoby nawiązać do prac Kazimierza Kelles-Krauza, fundamentalnych dla PPS-owskiego okcydentalizmu.

przysłałyby się szersza historyczna retrospekcja, dotycząca PPS-owskich perypetii przynależności do II Międzynarodówki w jej kształcie z pierwszych lat po I wojnie światowej.

Cały wątek PPS-owskich analiz faszyzmu mógłby być nieco mocniej zakorzeniony w socjaldemokratycznych i komunistycznych debatach epoki, w przestrzeni między socjaldemokratycznymi poszukiwaniami a konsekwentnie głoszoną przez komunistów wizją faszyzmu jako efektu działań wielkiego kapitału (por. s. 267). Symetryczność obaw PPS przed faszyzmem i komunistami (s. 239) można wpisać w podobne obawy niemieckich socjaldemokratów doby Republiki Weimarskiej. Na s. 297 autor wskazuje paradoksy dyskusji wokół faszyzmu i dziedzictwa linearności dziejów, co zdaje się być bliskie marksowskiemu koncepcjom sprzeczności postępu. W tym kontekście rozważania o fatalizmie towarzyszącym marksizmowi były podobne do problemów SPD przed dojściem Hitlera do władzy, gdy oczekiwania na rewolucję, wynikłe z niewiary w reformistyczną drogę zmian kapitalizmu, nie pozwoliło zapomnieć się o instrumentarium, przypominające późniejszy keynesizm w walce z bezrobociem, a do którego odwołali się naziści<sup>3</sup>. Wątpliwości Adama Próchnika wokół statusu nadbudowy (s. 320) mogłyby zostać skonfrontowane z teoriami Antonio Gramsciego, bliskimi czasowo i merytorycznie wywodom polskiego socjalisty. Przysłałyby się szersze tło zarysowane wokół debat na temat ustroju przejściowego, zwłaszcza dotyczące klasyki marksizmu. Taką samą uwagę można odnieść do problemu stosunku socjalistów do chłopstwa i kwestii rolnej. W bardzo interesującym wątku przyczyn negacji przez polskich socjalistów radzieckiego modelu gospodarczego, autor przytoczył cytaty z popularnego w latach dwudziestych określenia „kapitalizm państwowy”, przypisując go „nurtowi neotrockistowskiemu”. Choć samo pojęcie obecne było także w myśli Lenina i Bucharina, to akurat w przypadku trockizmu, odwołanie się do pojęcia kapitalizmu państwowego przez Tony’ego Cliffa, jednego z brytyjskich trockistów, było dramatyczną rewizją dogmatów tego nurtu<sup>4</sup> i trudno je uznać za reprezentatywne dla trockistów w ogóle (autor nie wskazał tu konkretnych stron z pracy Grabskiego i Ługowskiej), poza tym dzieło Cliffa powstało dopiero w 1947 roku (*State Capitalism in Russia*). Pojęcie kapitalizmu państwowego było tym obecne także i w doktrynie maoistowskiej, a także w myśli liberalnej, w tym u samego Ludwiga von Misesa.

Być może nieco szerzej powinno zostać potraktowane usytuowanie socjalistów w systemie partyjnym II RP i korelacje z innymi ugrupowaniami. Obszernym analizom faszyzmu nie towarzyszyło wyjaśnianie stosunku socjalistów do nacjonalizmu jako takiego, w tym jego polskiej mutacji. Podobna uwaga dotyczy odniesień do partii odwołujących się do często tych samych grup społecznych, a więc bezpośredniej konkurencji PPS, tj. Narodowej Partii Robotniczej i chadecji (por. s. 391, 433). Przytoczona na s. 424 opinia z łamów „Przełomu” Gustawa Leinwandhaendlera, dotycząca PPS niekoniecznie może być reprezentatywna, wszak wspomniany działacz było blisko związany z lewicującymi kręgami środowiska zetowych syndykalistów. Na s. 109 wskazując, że socjaliści interpretowali kryzys inaczej, aniżeli sanatorzy, autor nie pogłębia wątku, zadowalając się opiniami działaczy PPS o swoich konkurentach. Być może w tym wątku warto byłoby skrótkowo zaznaczyć na czym odmiennosc

<sup>3</sup> F. Walter, *SPD. Z historii niemieckiej socjaldemokracji*, Warszawa 2013, s. 74.

<sup>4</sup> Por. znana polemikę: Ted Grant, *Against the Theory of State Capitalism Reply to Comrade Cliff*, <https://www.marxists.org/archive/grant/1949/cliff.htm>



polegała, a w całej pracy wskazać też na opinie innych środowisk politycznych o koncepcjach sygnowanych przez PPS.

Na poszerzenie zasługuje też, jakże ważny w kontekście wstępnych założeń pracy, wątek stosunku PPS do inteligencji (s. 281-282). Wiele zachodnich partii socjaldemokratycznych borykało się przez dekady z deficytem wsparcia ze strony środowisk wykształconego mieszczaństwa, elektorat PPS musiał być zdominowany przez klasę robotniczą, jednocześnie rodowody wielu liderów ruchu czyniłyby machajewszczyzną w wykonaniu PPS paradoksalną.

Autor w przekonujący sposób kwestionuje stereotypową opinię o podziale PPS na XXII kongresie na trzy frakcje, ale jednocześnie z jego wywodów nie wynika, czy można zarysować jakąś inną koncepcję zróżnicowania wewnętrznego tej partii wówczas.

Z drobnych uwag dotyczących konstrukcji pracy i kwestii językowych można zauważyć, że istotne wątki-stosunku PPS do koncepcji Johna Maynarda Keynesa, niewątpliwie oryginalny i niezwykle doniosły temat, został zaprezentowany w obrębie przypisu (s. 183), podobnie jak opinie PPS na temat inwestycji Centralnego Okręgu Przemysłowego (s. 193).

W pracy konsekwentnie używane jest określenia Międzynarodówka Zawodowa na określenie Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, bliskiej socjaldemokratom. Powszechnie stosowanym, nieformalnym określeniem jest pojęcie Międzynarodówka Amsterdamska, pochodzące od miejsca zjazdu animującego tę organizację w 1919 roku.

Autor we wstępie powołuje się na metodę opisową, której naukowy status może budzić wątpliwości. Erudycyjna, analityczna praca p. Kamila Piskały zdaje się w większym stopniu sięgać po bardziej złożone metody, zwłaszcza po metodę genetyczną, gdzie wśród przyczyn wskazywane są nie tylko np. aspekty chronologicznego następstwa. Tytuły rozdziałów i podrozdziałów wyraźnie sugerują takie podejście autora, nie są ograniczone do prostych kwalifikacji czasowych i opisu. Ostrożność autora zaprezentowana we wstępie nie jest tu uzasadniona, treść dzieła dowodzi umiejętności korzystania przez pana Kamila Piskałę z bardziej złożonych i wyrafinowanych metod oraz technik badawczych, niż sugerowałby wstęp do dysertacji.

Trudno też w pełni zrozumieć zapowiedź abstrahowania od oceny realizmu badanych idei i programów, zwłaszcza, gdy sam autor wskazuje na strukturę myśli socjalistycznej i kontekst jej komplementarności. Problem utopijności był w myśli socjalistycznej niezwykle istotny, z ostrzeżenia przed utopią wyrastał marksizm. Analizy zaprezentowane w pracy przez autora faktycznie podnoszą rzeczony problem.

Praca dowodzi bardzo dobrego, wszechstronnego przygotowania doktoranta do pracy naukowej. Wykazał się on umiejętnościami konceptualizacji problemów i wyciągania wniosków. Na szczególne podkreślenie zasługują analityczne umiejętności pana Kamila Piskały. Potrafił z obszernego i heterogenicznego materiału źródłowego selekcjonować najważniejsze z perspektywy celu pracy treści. Wielką zaletą młodego badacza jest też umiejętność wychycenia mniej znanych zjawisk, idei, wydarzeń, co pokazuje również gruntowną znajomość szeroko pojętej literatury przedmiotu. Wreszcie także, istotną pozostaje zdolność uniwersalizacji badanych problemów, umiejętność powiązania, często na pozór epizodycznych i temporalnych zjawisk, z trwałymi kanonami. Mimo przestrzeni do rozlicznych dygresji, komentarzy i uzupełnień, praca jest zwartym dziełem, autor nie zapomina w poszczególnych jej fragmentach o potrzebie realizacji celów i weryfikacji hipotez badawczych.

Na podkreślenie i docenienie zasługuje również zdolność do panowania przez autora nad bardzo obszernym i różnorodnym zbiorem źródeł. Doktorant potrafił dokonać wyboru, zweryfikować źródła, w niektórych fragmentach bardzo interesujące są faktyczne konfrontacje różnych źródeł bezpośrednich. Nie uległ też pokusie prostej fascynacji badanym zjawiskiem i tendencji jałowego, wyzbytego problemowości opisu treści kolejnych materiałów źródłowych. Zachował wysokie standardy obiektywizmu, nie wyrzekając się własnych opinii<sup>5</sup>.

Na najwyższą ocenę zasługuje erudycja autora. Rozmach pracy, jej szczegółowość, wielość objaśnień i uzupełnień, liczne nawiązania do zagranicznych kontekstów wystawiają autorowi jak najlepsze świadectwo i pozytywnie rokują w kontekście długoterminowym, w perspektywie drogi do statusu samodzielnego badacza. Praca daleka jest od, niegdyś obecnej w niektórych publikacjach o myśli politycznej PPS, redukcji badanych zjawisk do prostych opisów. Historia Polski międzywojennej, polska myśl polityczna, w tym jej socjalistyczny nurt, europejska myśl demokratyczna socjalizmu, ale także komunizmu, faszyzmu i liberalizmu stanowią bogate tło dzieła. W pracy można odnaleźć ważne wątki, podnoszące uniwersalną dla badań nad ruchami i myślą polityczną treści. Pojawiły się w niej ważne dla rozwoju myśli politycznej postacie, takie, jak Karol Kautsky, Otto Bauer, Max Adler, Immanuel Kant, wielokrotnie przywoływany bywa wybitny polski ekonomista, w swych pionierskich politycznie latach, Oskar Lange (I rozdział). Praca jest także przyczynkiem do refleksji na temat debaty ideowej II Rzeczypospolitej, jej bogactwa i złożoności, a także zakorzenienia w międzynarodowych dyskusjach. Pokazuje, że słabość polityczna PPS była nieadekwatna do głębi dyskusji wewnętrznej w jej szeregach. Podkreślić należy także wysiłek intelektualny autora, z wykształcenia historyka, który musiał włożyć w analizę historii myśli ekonomicznej.

Autor wykazał się znajomością i opanowaniem języka współczesnej nauki. Narracja prowadzona jest w dość przystępny sposób, zminimalizowano zbędny, *quasi*-naukowy żargon, który mógłby osłabić komunikatywność pracy. Jest to o tyle istotne, że autor korzystał z bardzo różnorodnej bibliografii. Składały się na nią zarówno standardowe źródła dla analizy myśli politycznej, jak i materiały rzadziej wykorzystywane w tego typu badaniach. Wśród źródeł bezpośrednich skorzystano z imponującej liczby artykułów z partyjnych i okołopartyjnych periodyków. Być może warto było spróbować także odnaleźć tu wypowiedzi czołowych ideologów i publicystów PPS w niesocjalistycznych periodykach. Autor, korzystając z innych źródeł bezpośrednich, np. dokumentów parlamentarnych, zadał sobie trud sięgnięcia po zbiory archiwalne, wykazując się obecnością w dziesięciu krajowych archiwach. To najdobitniej świadczy o zaangażowaniu doktoranta, jego rzetelności, pasji badawczej i dążenia do wyjaśnienia badanych zjawisk, choć na pozór materiały archiwalne w przypadku badań nad myślą polityczną niekoniecznie mogły mieć priorytetowe znaczenie. Doktorant wykazał się także wielką skrupulatnością w weryfikacji literatury naukowej, związanej z badanymi zjawiskami. Jediną uwagą, jaką można odnieść do zawartej na końcu bibliografii, jest kwestia potrzeby wyodrębnienia tekstów z prac zbiorowych oraz artykułów z periodyków naukowych względem monografii (s. 564-577). Na docenienie zasługuje także sięganie po literaturę w języku angielskim. Bardzo ciekawą przy tym konstatacją, zarazem wskazówką dla badacza, jest twierdzenie ze s. 408, że oficjalna prasa PPS w istocie prezentowała głównie głos partyjnej

---

<sup>5</sup> Na s. 401 autor określił poetę PPS-owskiego, Juliusza Wirskiego, epitetem „mierny”, nie wyjaśnwszy tej opinii.

elity, co powinno inspirować badaczy do refleksji na temat reprezentatywności wywodów wąskiego grona liderów i publicystów dla całej partii.

Z niewielkich uzupełnień bibliograficznych, w kontekście ewentualnej publikacji dzieła, warto zastanowić się, czy nie byłoby potrzebne sięgnięcie jeszcze po biografię Tadeusza Szturma de Sztrema, autorstwa Artura Leinwanda (Warszawa 1987), gdzie są zawarte wątki dyskursu ekonomicznego (np. s. 97-103). Warto także wspomnieć o artykule Michała Śliwy pt. *Mit rewolucji w polskiej myśli politycznej w latach trzydziestych XX wieku* („Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1995, t. V).

Praca jest dopracowana stylistycznie, pozbawiona większej ilości błędów. Z drobnych uwag można wskazać na pisanie tytułów książek w tekście pracy w cudzysłowach, a nie kursywą. Jedyny błąd ortograficzny w dziele znajduje się na s. 172 (w imiesłowie „zważywszy”). Na s. 355, w przypisie, nieprawidłowo zapisano nazwisko prof. Romana Bäckera.

Na odrębne potraktowania zasługuje badawcza odwaga pana Kamila Piskały. Nie bał się on podejmować polemik z autorami innych prac naukowych, często samodzielnie, utytułowanymi badaczami. W większości wypadków jego uwagi i zastrzeżenia były merytorycznie uzasadnione. Dotyczy to uwag do prac Stanisława Michałowskiego (s. 7), Michała Musielaka (s. 266), Andrzeja Jaeschke (s. 434), Piotra Laskowskiego (s. 553).

Nie dziwi to w kontekście aktywności naukowej pana Kamila Piskały. Doktorant był aktywnym uczestnikiem życia konferencyjnego, publikował artykuły i recenzje w naukowych czasopismach. Szczególnego znaczenia nabiera tu fakt opublikowania przez autora monografii, poświęconej fragmentom biografii wybitnego luminarza myśli socjalistycznej: *Mieczysław Niedziałkowski – początki politycznej działalności i kształtowanie światopoglądu (1893–1918)*, (Warszawa 2014), co stanowiło idealny prolog dla badań związanych bezpośrednio z treścią doktoratu.

Praca pana Kamila Piskały spełnia wszelkie kryteria stawiane pracom doktorskim, pod wieloma względami zasługuje na wyróżnienia na tle innych, poświęconych podobnej problematyce. Bez wątplenia jest istotnym wkładem w badania nad polską myślą polityczną, ruchem socjalistycznym oraz historią polityczną Polski międzywojennej. Nie ulega wątpliwości potrzeba publikacji treści dysertacji w całości.

Recenzent wnosi zatem o dopuszczenie Kamila Piskały do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dr hab. Rafał Chwedoruk prof. Uniwersytetu Warszawskiego

Chwedoruk, 5 V 2017